CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 226 (8153). Sroda, dnia 30 września 1925 r. Rok XXXIII!

Oświadczenie Cziczerina do prasy polskiej.

WARSZAWA, 29. PAT. Komisarz ludowy spraw zagranicznych S.S.S.R. Cziczerin przyjął wczoraj przedstawicieli prasy polskiej i oświadczył im, co następuje:

Przejazd mój przez Warszawę ściśle się łączy z wyjazdem na kurację do Europy centralnej, dokąd, sam jeszcze nie wiem.

Przejeżdżając jednak przez Warszawę byłem niezwykle zadowolony, z możności zatrzymania się tutaj na kilka dni, aby przy osobistem widzeniu się i w bezpośrednich rozmowach z kierownikami polityki polskiej współdziałać w dziele usunięcia pewnych nieporozumień w naszych stosunkach i stworzyć stałe punkty dla dalszych rokowań dyplomatycznych między nami, których celem będzie trwałe zbliżenie między obu państwami.

„Spotkanie i przyjęcie, które mi zgotował rząd polski, a które cechował niezwykle przyjazny stosunek do mnie „wywołuje z mej strony nie tylko uczucie najwyższej wdzięczności, ale jest również realnym faktem politycznym. Podkreślić również muszę, niezwykle przyjazny stosunek do mego przyjazdu prasy polskiej.

„W ciągu ubiegłych lat stosunki nasze wykazują ustawiczną ewolucję w kierunku coraz większego usuwania tych elementów, które nas dzielą, jak również w kierunku coraz większego zaprzyjaźnienia się naszych państw. Stworzenie trwałej i silnej przyjaźni między naszemi państwami jest nietylko koniecznością życiową dla nas samych, ale stanowi również niezwykłej wagi czynnik międzynarodowy. Zarówno w naszem zrozumieniu, jak również w zrozumieniu rządu polskiego, niewątpliwie ten program zbliżenia się bynajmniej nie nosi charakteru wymierzonej przeciwko komukolwiek agresywności, gdyż program ten nie powinien powiększać i rozszerzać konfliktu w stosunkach międzynarodowych, lecz naodwrót działać w kierunku uspokojenia, pacyfikacji i przygotowania pokoju w stosunkach międzynarodowych.

„Dość spojrzeć na mapę Europy, by zrozumieć jak wielkie znaczenie dla stosunków międzynarodowych ma tworzący się stan rzeczy między naszym związkiem a Polską. O ile konflikty między nami odbijały się najsilniej w całem położeniu Europy, o tyle trwałe zbliżenie między nami wpłynąć winno naturalnie, w sposób widoczny na cały międzynarodowy układ sił i stosunków. Zbliżenie to przewiduje rozstrzygnięcie całego szeregu praktycznych i konkretnych zagadnień między nami. Do tych zagadnień w pierwszej linji zaliczyć należy serję spraw związanych z traktatem ryskim i wypływających z tego traktatu, a które to sprawy będą jeszcze przedmiotem ścisłych i szczegółowych rokowań między nami. Powtóre należy rozstrzygnąć cały szereg zagadnień o charakterze ekonomicznym. Przyjaźń między państwami krzepnie i wzmacnia się tylko wówczas, gdy jest oparta na wzajemnych i ścisłych stosunkach ekonomicznych. — Wzmocnienie się naszego własnego gospodarstwa narodowego i rozwój w Związku sowieckich sił wytwórczych daje możność rozwoju zewnętrznych stosunków handlowych, co się już odbiło wyraziście na naszych stosunkach gospodarczych z Polską. Obecne nasze poważne zamówienia w Polsce są oczywiście początkiem gospodarczych stosunków, które dopiero wtedy osiągną całkowity rozwój, kiedy między naszym związkiem a Polską będzie zawarty traktat handlowy. Ze sprawami handlowemi związane są i inne sprawy charakteru ekonomicznego, np. sprawa tranzytu, nader silnie się odbijająca na gospodarce stron zainteresowanych. Do tych innych zagadnień dochodzi cały szereg mniej ważnych zadań o charakterze dyplomatycznym, mających w znacznym stopniu charakter ekonomiczny, w rodzaju proponowanego zawarcia układu o łączności kolejowej.

Lecz w tych wszystkich sprawach praca tylko w tym wypadku doprowadzi do pożądanych rezultatów, kiedy w ogólnej polityce obu państw będą się znajdowały bezwarunkowo życzliwe i przyjacielskie rysy w stosunku do drugiej strony. I dla tego podstawowego zadania stworzenia bezwarunkowo przejaznej polityki każdej strony w stosunku do drugiej, nieocenione znaczenie mają osobiste spotkania i bezpośrednie obcowanie kierowników polityki obu stron. Z Polską, rozwiązanie tego zadania jest łatwiejsze, niż z niektóremi innemi państwami, dlatego, że naturalna w sposób nieprzezwyciążony rozwijająca się przyjaźń naszego państwa z narodami wschodu oparta na zasadniczem uznaniu przez nas prawa wszystkich narodowości do narodowego samookreślenia się w najmniejszym nawet stopniu nie narusza jakichkolwiek interesów państwa polskiego.. Co się tyczy niektórych trudności, które powstały naturalnym biegiem rzeczy między naszym Związkiem a Polską, to pogodzenie tych trudności nie jest bynajmniej czemś nieosiągalnem, pod warunkiem dobrej woli i pod warunkiem trzymania się przez obie strony ogólnej życzliwości i przyjaznej linji w stosunku do drugiej strony.

W obecnym czasie, kiedy na świecie istnieje tyle pierwiastków zatargu i tyle może powstawać i powstaje nieprzewidzianych okoliczności, — ustanowienie trwałej przyjaznej linji polityki przez każde z naszych państw w stosunku do drugiego ma dla nich obu wyjątkowo poważne znaczenie.

Obiad u p. min. Skrzyńskiego na cześć Cziczerina.

WARSZAWA, 29.9. PAT. Wczoraj w godzinach popołudniowych komisarz ludowy do spraw zagranicznych Z.S.R.S. Jerzy Cziczerin złożył wizytę pp marszałkom sejmu i senatu.

WARSZAWA, 29.9. PAT. W obiedzie wydanym przez p min. spraw zagr. Skrzyńskiego w jego apartamentach prywatnych na cześć komisarza ludowego do spraw zagranicznych Z.S.R.S. Cziczerina wzięli udział: Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski, marszałek Sejmu Rataj, minister sprawiedliwości Zychliński, minister koleji Tyszka, minister rolnictwa Janicki.

W czasie obiadu wygłosił min. spraw zagr. p. Skrzyński następujące przemowienie:

Witam Pana, Panie Komisarzu Ludowy w imieniu mojego rządu. Przybycie Pańskie do Warszawy jest uprzejmością, którą oceniamy i aktem politycznym, który rozumiemy. Rozumiemy go, jako wyraz dążenia do ustalenia pomiędzy naszymi sąsiadującymi krajami stosunków opartych na aufaniu, które mogłyby natchnąć nowym duchem egzystujący traktat. Możemy zapewnić Pana, że to dążenie dozna całkowitego poparcia naszej woli pokojowej. Mam nadzieję, że z naszych rozmów otwartych i lojalnych, ożywionych jednakową gotowością wzajemnego zrozumienia, wyniknie porozumienie, odpowiadające wielkim i niezmiernym interesom obu krajów.

A w atmosferze powojennej na tle niedawnych wypadków, które zmieniły kartę historji i rownowagę świata, my pragniemy wierzyć, że racja stanu zdoła we wszystkich punktach świata opanować uczucia rozdźwięku i współzawodnictwa historycznego i umożliwić współprace ekonomiczną niezbędną dla odbudowy ogólnej.

Wyrażam nadzieję, iż przy naszem przyszłem spotkaniu z okazji mojej rewizyty w Moskwie, będziemy mogli spoglądać z zadowoleniem na drogę przebytą i stwierdzić rezultaty owocnej polityki zgody. W tej myśli wznoszę kielich za zdrowie Pana, Panie Komisarzu Ludowy.

W odpowiedzi na powyższą mowę p. komisarz ludowy Cziczerin wygłosił następujące przemówienie:

Dziękuję Panu gorąco, Panie Ministrze. za Pańskie słowa tak serdeczne i tak uprzejme i czuję się szczęśliwym, że mogę skorzystać z tej okazji, ażeby podziękować Pańskiemu rządowi za przyjęcie wyjątkowo przyjazne, które było mi zgotowane tu przez jego reprezentantów i wykonawców, jak również przez prasę, tego wyraziciela opinji publicznej.

Mogłem się w ten sposób przekonać o wysokiem zrozumieniu ze strony Pańskiego kraju tej wybitnej roli, która powinna odegrać polityka harmonji pomiędzy naszymi dwoma krajami dla interesów ogólnych i dla lepszego porozumienia pomiędzy narodami.

Razem z Panem, Panie Ministrze, uważamy, że stosunki polityczne pomiędzy naszymi krajami są czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla pokoju powszechnego. Polityka naszych obu krajów będzie bowiem mieć wpływ miarkujący i przyczyniający się do rozwoju polityki pokojowej i konstrukcyjnej.

Przyłączam się zupełnie do deklaracji Pana, Panie Ministrze. Naszą wolą jest pracować nie przeciw komukolwiek, lecz dla interesów wspólnych i ogólnych narodów. Te oto stosunki szczerości i zaufania, któreśmy zainaugurowali, będą mogły wpływać na decyzję rządów. W imię więc tej polityki zgody wzajemnej i przyczynienia się do zgody ogólnej ze swej strony wznoszę kielich za zdrowie Pana.

Mobilizacja w Turcji.

BIAŁOGRÓD, 29.9. Nastrój wojenny w Turcji wzmaga się z dnia na dzień. Rząd turecki powołał wszystkie rezerwy. Ulicami Konstantynopola przeciągają tłumy wznoszące okrzyki na cześć Kemala i Rosji, a przeciwko Anglji. O podobnych demonstracjach donoszą również z innych miast tureckich.

KONSTANTYNOPOL, 29.9. Rząd angorski przesuwa większe oddziały wojskowe na granice Mossulu. Powstałe na miejscu bandy rabują wsie tureckie. Z drugiej strony krajowcy w Iraku wywołują regularne lokalne powstania. Organ rządowy z Angory „Hakimiyetimielieh“ pisze, że Liga Narodów sama wywołuje wojnę. Ogólnie określa się tutaj sytuację za bardzo poważną.

Najbliższa sesja Rady Ligi Narodów w grudniu.

GENEWA 29.9. PAT. Według urzędowej wiadomości najbliższa sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się w grudniu w Genewie, następna zaś sesja Rady Ligi będzie zwołana w marcu 1926 roku w Madrycie.

Karczemne zachowanie się przedstawiciela Litwy na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 19.9. PAT. W poniedziałek na przedpołudniowym publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przyszło do gwałtownego zajścia. Przedstawiciel Litwy Galwanauzkas, omawiając prawa przysługujące Radzie Ligi z tytułu konwencji kłajpedzkiej, protestował przeciw wywodom sprawozdawcy Guaniego, oraz innych członków Rady Ligi, przyczem uderzył pięścią w stół i opuścił salę obrad.

Artykuł 17 konwencji kłajpedzkiej przyznaje każdemu członkowi Ligi prawo zwracania uwagi Rady na naruszenie postanowień konwencji. Galwanauskas odmówił zaś Lidze Narodów, jak również generalnemu sekretarzowi Ligi prawa nadawania dalszego biegu reklamacjom, składanym przez ludność kłajpedzką na ręce członków Rady Ligi. Zdaniem Galwanauskasa, reklamacje winny być skierowane w drodze dyplomatycznej do państw, które podpisały konwencję Państwa winny zwracać się do rządu litewskiego, a w razie niezgodności poglądów sprawa miałaby być przedkładana międzynarodowemu trybunałowi w Hadze.

Rada Ligi odrzuciła ten sposób załatwienia sprawy, a przyjęła rezolucję Cecila, w myśl której generalny sekretarz Ligi Narodów upoważniony jest do dawania dalszego biegu doniesieniom o poważnych naruszeniach konwencji kłajpedzkiej, skierowanych bez komentarza a titre d'informations do członków Rady Ligi. Dalszej procedury nie omawiano i zastrzeżono jej omówienia na późniejsze sesje.

5 października w Locarno odbędzie się konferencja w sprawie paktu bezpieczeństwa.

LONDYN, 29.9. PAT. W tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz praktycznie zdecydowaną, że miejscem przyszłych rokowań ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu gwarancyjnego będzie Locarno, dniem zaś otwarcia konferencji dzień 5 października.

Plany Kremlu a Polska.

Ostatnie wieści z „wielkiego świata“ przyniosły zapowiedź nowości, która może radykalnie zmienić istniejący układ światowych stosunków politycznych. Ewolucja stosunków w Europie odbywała się mniej może dostrzegalnie, lecz stale.

Podział Europy na państwa koalicji i obóz niemiecki powoli zatracił swój charakter z okresu zawierania Traktatu Wersalskiego. Zarysowało się porozumienie niemiecko-rosyjskie, którego widomym układem był Traktat w Rapallo, zawarty z górą 3 lata temu.. Jednocześnie następowało coraz silniejsze zbliżenie Anglji do Niemiec. Rezultatem jego po długich machinacjach osłoniętych dymem frazesów i poprzedzonych stosami projektów jest dojrzewający już projekt t. zw. Paktu Zachodniego. Istotą jego są gwarancje pokojowe na froncie francusko-niemieckim, celem: możliwie korzystne warunki dla bussinessmanów angielskich. Anglicy otrzymać mają ponadto premję w postaci zapewnienia, że wojna na Wschodzie Europy nie zmusi ich do ograniczenia swych zajść handlowych na rzecz mniej przyjemnego zawodu żołnierskiego.

Konsekwencje paktu? Te są olbrzymie. Pozostawiając na boku nasze domowe sprawy dużo krwi polskiej, widzimy w wyniku paktu zasadniczą zmianę w sytuacji Niemiec: zwrot ku zachodowi i rozluźnienie więzów przyjaźni z Rosją. — Traktat w Rapallo poważnie zagrożony. Rosję oczekuje „wspaniałe osamotnienie“. Nic dziwnego więc, że ruchliwy pan Cziczerin, najzręczniejszy bez żadnych wątpliwości dyplomata ostatnich czasów rozpoczął wielką grę..

Według ostatnich sprzecznych częściowo, ale w istocie jedno — znacznych wiadomości, ma on bądź spotkać się w Berlinie z senatorem de Monsse głównym impresarjo wszelkich „nowości“ w polityce francuskiej, bądź też będzie konferował na temat tychże nowości z min. Skrzyńskim w Warszawie. Zamiarem Cziczerina ma być osiągnięcie porozumienia polsko - francusko - rosyjskiego.. Polityka rosyjska swoim zwyczajem bije więc wprost w najgroźniejszy dla siebie punkt. Jest nim Anglja. W ten sposób Cziczerin uderza tych, którzy wystąpili z inicjatywą „pokoju nad Renem“. chcąc ją sparaliżować zanim wyda swe „parciarskie“ owoce. Rosja ma na wyśpiarzy bicz bardzo dotkliwy. Uderza nim swych antagonistów w najwrażliwszym punkcie: w azjatyckich kolonjach Anglji oraz na terenie pół i ćwierć niepodległych państewek południowo-azjatyckich. Agitację anty -angielską pod hasłem komunizmu prowadziła Rosja w Indjach od początku nieomal ery bolszewickiej. Później nieco ujawniły się dążenia do wzmocnienia frontu przeciw angielskiego w Turcji, ostatnio zaś drogą sojuszu z Japonją i intryg w Chinach przystąpiła ona do mobilizacji rasy żółtej, zwracając ostrze polityki państw azjatyckich ku Londynowi Rosja wysuwa więc możliwość nowego układu sił w Europie: front francusko - polsko—rosyjski z dodatkiem mniejszych państw a z przeciwnej strony barykady — odosobniona Anglja wraz z Niemcami.

Taki układ stosunków daje polityce Rosji dwa ramiona, zdolne do zgodnego działania: europejskie i azjatyckie. Stanowisko czynnika koordynującego działalność tak rozległego bloku jest dla Rosji naturalnie bardzo ponętne.

Polityka zagraniczna nie układa się jednak nigdy w oderwaniu od życia codziennego, od jego małych i wielkich spraw, udaremniających najwspanialsze nawet plany. Rosja ostrze swych działań zewnętrznych skierowuje na dwa przedewszystkiem fronty: polski i angielski.

Wejście na drogę, którą obecnie wskazuje Cziczerin, wymaga przekreślenia dotychczasowej polityki wobec Polski i ekspansji rewolucyjnej w Europie. Kompensata byłaby oczywiście potężna ekspansja w Azji. Czy Rosja pogodzi się z taką przemianą? Czy pogodzi się z nią trwale?

Odpowiedź na to pytanie jest przedwczesna. Wystąpienie Rosji narazie przynajmniej oznacza zaszachowanie Anglji, jej polityki germanofilskiej i antyrosyjskiej. Jeśli Rosji uda się wejść do koncertu państw europejskich lub w jakiejkolwiek formie wziąć udział w obradach nad „zapezpieczeniem pokoju ludzkiego“, projekty bolszewickie pozostaną jedynie w rocznikach pism, jako przyczynek do historji dyplomacji europejskiej. Będą i pozostaną wówczas jedynie bluffem dyplomatycznym, który posłużył do osiągnięcia celów wręcz odwrotnych od tych, które początkowo można było im przypisywać.

Chcąc trzeźwo ocenić ostatnie posunięcie rosyjskie, widzieć w nich możemy narazie przynajmniej jedynie groźby pod adresem Anglji, która rychło zmienić się może, na „przyjazne porozumienie“. John Bulla z kremlińskiemi władcami, w którem automatycznie wziąłby również udział Berlin.

Stoimy wobec zagadki, której częściowe przy, przynajmniej wyjaśnienie jest już zapewne bliskie. Bez względu jednak na to, czyje drogi się zejdą, a czyje rozejdą w rezultacie zarysowującej się w tej chwili akcji rosyjskiej, stwierdzić możemy, że otwiera ona naszej dyplomacji szersze niż dotąd pole działalności. Wymaga ono akcji szybkiej i stanowczej, Tylko bowiem w sytuacji, gdy interesy wszystkie są w grze i znajdują się pod znakiem zapytania; wytwarza się ten niezbędny stan niepokoju i obawy o swe dotychczasowe zdobycze, gdy monopoliczne stanowisko „silnych tego świata“ narażone jest na szwank, zmuszając do liczenia się z siłami, które dotąd wcale lub w małym tylko stopniu życzono sobie brać pod uwagę. Brak przesądów, — liczenie się tylko i wyłącznie z własną narodową korzyścią a przedewszystkiem śmiałość, to są warunki, których spełnienia w obecnej b. ważnej chwili opinja publiczna ma prawo domagać się od dyplomacji polskiej.

B. W.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.).

LONDYN, 29.9. Książe Walij wyjechał w niedzielę 27 b.m. z Buenos Aires w drogę powrotną do Anglji.

WARSZAWA, 29.9. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Krzyża odbyła się eksportacja zwłok dyrektora departamentu akcyz i monopoli ś.p. Marjana Głowackiego.

WARSZAWA, 29.9. P. Minister spraw zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym na posłuchaniu posła Wielkiej Brytanji Maxa Millera.

MOSKWA, 29.9. W ubiegłym tygodniu nad Dniestrem doszło do starcia pomiędzy rumuńską i sowiecką strażą pograniczną. Mieszana komisja sowiecko-rumuńska została o tem zajściu powiadomiona.

GENEWA, 29.9. Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać w charakterze swego przedstawiciela estońskiego generała Laidonera na terytorjum Mossulu, celem zbadania skarg angielskich i tureckich dotyczących naruszenia granicy.

GDAŃSK, 29.9. W niedzielę 27 b.m. zamknięto IV Targi Gdańskie.

SZTOKHOLM, 29.9. Otwarto tu wczoraj miedzynarodową konferencję lotniczą, największą z dotychczasowych przy udziale przedstęwicieli 25 państw europejskich. Celem konferencji jest wypracowanie praktycznego planu międzynarodowej komunikacji powiętrznej w Europie.

WIEDEŃ, 29.9. Do „Neues Wien. Tageblattu“ donoszą z Hagi: Królowa matka złożyła wizytę cesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Jest to pierwszy wypadek, ażeby członek holenderskiej rodziny królewskiej odwiedzał Doorn.

PARYŻ, 29.9. Wczorajsze przed południowe wydanie paryskiego „New York Heralda“ przynosi z depeszy radiowej z Londynu wiadomość, że Primo de Rivera zakomunikował hiszpańskiemu ambasadorowi w Londynie o zdobyciu Ajdiru przey wojska hiszpańskie.

BUDAPESZT, 29.9. Po ostatecznych obliczeniach zbiory na Węgrzech przedstawiają się następująco: przenica—18 milj. żyto — 7,84 milj., jęczmień — 4,83 milj., owies — 3,32 milj. q. Buraki i kartofle ucierpiały znacznie przez niepogody i grady i zbiory ich wyniosą: kartofle — 23,60 milj., buraki — 15,36 milj., kukurydza 13,62 milj. q. Urodzaj owoców jest naogół lepiej niż przeciętny, w pewnych miejscach nawet znakomity. Ceny wina wahają się między 5 — 12.000 kor. węgier. (A.T.E.)

Sejm a sanacja.

Żaden z dotychczasowych rządów w Polsce nie miał tak wielkiej swobody rządzenia, jak obecny gabinet p. Wład. Grabskiego. Jest to nie tyle może objawem zaufania stronnictw do osoby i polityki premjera, ile raczej wynikiem zupełnej dezorganizacji, jaka panuje w chwili obecnej zarówno na lewicy, jak i na prawicy sejmowej. Ani jedna, ani druga strona bowiem nie jest dziś w stanie scementować na dłuższą metę większości, któraby mogła stać się podstawą dla rządu parlamentarnego.. W tych warunkach żadne ze stronnictw nie ma możności ujęcia władzy w swe ręce, nie jest zatem bezpośrednio zainteresowane w ustąpieniu obecnego gabinetu.

Ta indolencja sejmu nie jest u nas objawem nowym. Już sejm ustawodawczy cierpiał na nią chronicznie, co przejawiało się w chwiejności szybko po sobie następujących rządów. Skargom też i utyskiwaniom z tego powodu nie było wówczas końca. Powtórzyły się one znów w pierwszych miesiącach kadencji obecnego sejmu i nie ucichły w zupełności nawet w okresie rządów drugiego gabinetu Witosa, który, przecież, posiadał, jak się zdawało, poza sobą stałą i trwałą większość. Dopiero przyjście do władzy Wład. Grabskiego uciszyło nieco to utyskiwanie. — Sejm i jego wewnętrzne trudności zeszły w opinji ogółu na dalszy. małoważny plan i o tyle tylko interesowały przeciętnego obywatela w Polsce, o ile czytało w pismach o burzliwych jego posiedzeniach lub oczekiwał z niepokojem uchwalenia szerokich pełnomocnictw dla rządu.

Uszła natomiast całkowicie jego uwaga, ta misterna sieć kuluarowych, nieuchwytnych stosunków, jaka siłą konieczności, wobec braku trwałego oparcia w sejmie nawiązała się między wszystkiemi klubami z ulicy Wiejskiej a Prezydjum Rady Ministrów. A przecież to jest dotychczas ten najpotężniejszy czynnik państwowy, zwłaszcza w zakresie wydatkowania. To ta istotna przyczyna stopniowego rozpychania budżetu tegorocznego po stronie rozchodów a kurczenia wpływów.

Nieliczni tylko w chwili obejmowania władzy przez obecny pozaparlamentarny gabinet przewidzieli grożące mu niebezpieczeństwo. Ogół wierzył święcie, że usunięty dzięki pełnomocnict-

twom sejm pozwoli spokojnie urzędować panu Grabskiemu zarówno na Rymarskiej, jak i na Krakowskiem Przedmieściu, nie mając tytułu do ingerowania w sprawy rządowe. Dziś jest widoczne, jak bardzo się pomylili.

Za rządy trzeba płacić. Gabinet parlamentarny płaci dopuszczeniem swej większości do bezpośredniego udziału w rządach. Gabinet pozaparlamentarny, nie będąc i nie mogąc być z żadną z grup na stałe związany, płacić musi pieniędzmi w tej lub innej formie. I dlatego jest to najdroższy rodzaj rządu.

Gdyby p. Grabski miał jaknajbardziej nawet mocne postanowienie skurczenia budżetu państwowego do minimum, gdyby najbardziej nawet uroczyste składał pod tym względem zobowiązania i oświadczenia — życie nie pozwoli mu utrzymać się w tych granicach. Czy będzie mógł bowiem wbrew zapobiegliwym naleganiom i groźbą któregokolwiek z klubów sejmowych, który zawsze przecież wywołać może przesilenie odmówić pieniędzy na jakieś inwestycje, lub ściągnąć należne sumy podatkowe?

W ogromnym też stopniu dzisiejsze nasze trudności gospodarcze i skarbowe wypływają z tego właśnie, że gabinet obecny jest gabinetem pozaparlamentarnym, że musi dla utrzymania w swych rękach władzy lawirować wciąż i układać się od wypadku do wypadku z poszczególnemi grupami. Prawda, dzisiejsze rozbicie polityczne sejmu ułatwia tworzenie większości dla poszczególnych spraw, lecz nie usuwa bynajmniej samej konieczności okupywania się na wszystkie strony. Stworzenie zatem rządu opartego na większości stałej w sejmie mogłoby jedynie usunąć i stworzyć zdrową podstawę pod sanację gospodarczą kraju. Pełnomocnictwa będą tylko prowizorycznem ułatwieniem na pewien czas.

Dziś jednak nie można poważnie mówić o możliwości stworzenia w obecnym sejmie trwałej większości rządowej. Rozmowy, jakie co do tego toczą się w ukryciu między częścią Zw. Ludowo-Narodowego a Piastem są jeszcze dalekie od sfinalizowania, zresztą i tą drogą nie uzyska się potrzebnej liczby głosów. Myśl zaś rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów według nowego już klucza partyjnego jest też nie do pomyślenia. Nikt bowiem wobec dzisiejszych tarapatów finansowych nie decyduje się na nowe wybory, do których przecie tak bardzo potrzebne są pieniądze.

Pozostaje zatem jedno. Podjąć akcję sanacyjną w dzisiejszych niesprzyjających warunkach Jest ona niezaprzeczenie trudna, lecz nie niemożliwa. Z bolączek bowiem dnia zdaje sobie dziś już dość dokładnie sprawę zarówno rząd, jak i opinja. tak jak zdawała sobie sprawę z koniecznych zarządzeń dla zahamowania inflacji w roku 1923. Chodzi zatem jedynie o przygotowanie całego aparatu rządowego i społeczeństwa do podjęcia tego wysiłku, który nas znów czeka.

Doświadczenie dotychczasowe wskazuje, iż jesteśmy narodem, który poddaje się dość łatwo wszelkim koniecznościom. Trzeba jedynie by się znalazł człowiek, któryby potrafił wzmocnić karby społecznego współdziałania i zdobył lub posiadał dostateczny posłuch. Czy człowiekiem tym nadal jeszcze będzie p. Władysław Grabski, najbliższa już przyszłość okaże.

S.

Uproszczone egzaminy na nauczycieli szkół średnich.

W sprawie uproszczonych egzaminów państwowych na nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących i seminarjów nauczycielskich minister W. R. i O. P. zarządził co następuje:

Do egzaminu uproszczonego w czasie od dn. 30 czerwca 1929 r. mogą być dopuszczone:

1) Osoby, które przed dniem 1 stycznia 1923 r. były czynne, jako nauczyciele w szkołach średnich ogólno-kształcących lub seminarjach nauczycielskich na obszarze państwa polskiego, jeżeli: a) posiadają obywatelstwo polskie, b) ukończyły szkołę średnią ogólno kształcącą, lub seminarjum nauczycielskie, c) ukończyły przed dniem 1-ym stycznia 1923 r. 25 lat życia, oraz albo d) odbyły przed dniem 1-ym stycznia 1923 r. conajmniej 3 letnią szkolną praktykę nauczycielską, uznaną przez ministra W. R. i O. P. za zadawalającą w wymiarze conajmniej 14 godzin tygodniowo z czego conajmniej dwa lata w szkole średniej ogólno-kształcącej lub seminarjum nauczycielskiego albo e) odbyły przed upływem 1923 r. conajmniej 3 letnią praktykę nauczycielską szkolną z czego ccnajmniej 2 lata w szkole średniej ogólno kształcącej lub seminarjum nauczycielskiem w wymiarze przynajmniej 14 godzin tygodniowo, uznaną przez ministra W. R. i O. P. za wybitną;

2) Osoby, które przed dniem 1 stycznia 1923 r. nie były czynne w szkołach średnich ogólno-kształcących lub seminarjach nauczycielskich, a były czynne, jako nauczyciele w szkołach powszechnych pod warunkami wymienionemi w punktach a) b) lub c).

Nadto minister W. R. i O. P. może wychowańcom Państwowego Instytutu Nauczycielskiego lub Państwowego Studjum Pedagogicznego zaliczyć jako lata praktyki nauczycielskiej w szkole średniej ogólno kształcącej okres studjów, odbytych w tych instytucjach, osobom zaś narodowości polskiej, pochodzącym z b. zaborów pruskiego i rossyjskiego z wyjątkiem b- Królestwa Kongresowego przez Radę portu w Gdańsku przedłużona na czas pracowały w szkolnictwie polskiem na tych obszarach, dalej repatrjantom oraz osobom, które służąc w wojsku w czasie wojny nie mogły przed dniem 1-ym stycznia 1923 r. odbyć przewidzianej przez paragraf niniejszy praktyki szkolnej, termin odbycia tej praktyki przedłużyć do końca 1924 r.

KRONIKA

— Z Tow. Wioślarskiego. W ubiegłą niedzielę udała się wycieczka wioślarzy kaliskich do Ołoboku. Wycieczka się nadzwyczaj udała. Przez cały czas wycieczce sprzyjała piękna choć chłodnawa pogoda. Prąd na rzece Prośnie jest teraz nadzwyczaj silny, mimo to jechało się wioślarzom dobrze gdyż woda w rzece jest duża, więc łatwiej było przejechać miałkie miejsca w rzece.

Do pół drogi na przeciwko, wioślarzom wracającym z Ołoboku, wyjechała osada wioślarek kaliskich. Po przybycia na przystań odbyła się skromna wspólna wieczerza. Wycieczka do Ołoboku była niejako zakończenie sezonu sportowego na wodzie gdyż, jak się dowiadujemy, w sobotę ma odbyć się uroczyste zakończenie sezonu letniego na przystani wioślarskiej.

— Korowód cyklistów. W niedzielę, przez ul. Wrocławską, Al. Józefiny przedefilował korowód cyklistów, na bardzo gustownie przystrojonych różnokolorowemi bibułami rowerach.

Byli to nasi sympatyczni cykliści kal udający się w tym przystrojeniu swych stalowych rumaków na zabawę policyjną do parku. Pomysł, choć nie nowy, ale bardzo ładny i efektowny, warto go powtórzyć przy jakiej sposobności na większą skalę.

— Sytuacja na rynku dyskontowym bez zmiany. Na prywatnym rynku pieniężnym w ciągu ubiegłego tygodnia stopa dyskontowa nie uległa zmianie. Za dyskonto weksli pierwszorzędnych żądano nadal 6 — 6,5 procent w stosunku miesięcznym, za gorszy materjał wekslowy płacono 10 procent.

Zauważyć się przytem dał wzrost popytu na dobre weksle: jest to prawdopodobnie wynikiem zniżki kursu dolara. Za dyskonto weksli dolarowych płacono 2,5 do 3,5% w stosunku miesięcznym ilość tych weksli na prywatnym rynku dyskontowym zmniejszyła się jednak znacznie.

— Jubileusz strażacki. W niedzielę, dnia 4 października r.b. Straż Pożarna Ochotnicza w Łęczycy obchodzić będzie uroczyście 50-lecie swego istnienia. Udział w jubileuszu przyjmie również delegacja Straży Kaliskiej.

— Ze Straży ogniowej. W ubiegłą niedzielę Straż pożarna Kaliska odbyła ostatnie ćwiczenia w tegorocznym sezonie letnim. Próba odbyła się w Alei Józefiny, obok teatru, ćwiczyły wszystkie oddziały pod dowództwem komendanta p. Karśnickiego Dużą wprawę, zręczność i odwagę wykazują topornicy i oddziałem tym szczycić się może Straż Kaliska. Również dobrze działają narzędzia: mechaniczna drabina, sikawka parowa i motorowa, uzupełniane być muszą jednakże węże, gdyż jest wiele starych, łatwo pękających. O ile nam wiadomo, sprawa kupna węży jest w toku; część już sprowadzono, a reszta wkrótce nadejdzie z Warszawy.

Na ćwiczeniach strażackich obecni byli: dowódca garnizonu p. generał Jasiński z adjutantem porucznikiem Fröhlichem, prezydent miasta p. M. Szarras, komendant policji Komisarz Stoczkowski, członkowie Zarządu z wice-prezesem p. J. Sowadskim na czele, oraz komendant Straży Szczypiorskiej p. Krawczyk. Po ćwiczeniach goście udali się przed gmach strażacki na Nowym Rynku, gdzie odbyła się defilada całej drużyny strażackiej wraz z taborem.

W roku bieżącym Straż pożarna, w myśl ogólnie przyjętego regulaminu, podzielona została na cztery zasadnicze oddziały, a mianowicie; oddział I — topornicy (ratowniczy), oddział II — (Wodny) — zaliczono doń: „Pogotowie", motorową i parową sikawkę oraz transportery (Wodną kolumnę), oddział III — wszystkie sikawki ręczne, oddział IV — porządkowy. Dowódcami tych oddziałów głównych zostali mianowani: I — druh F. Marszał, zastępca — S. Wolny, II — Lucjan Sawicki, zastępca — P. Zelcer, III — B. Sobolewski, zastępca M. Woźniak, IV — G. Hempel, zastępca A. Mokorzycki. Zmiana ta wpłynie dodatnio na zespolenie się pracy strażackiej i korporacyjnej.

Na zakończenie sezonu letniego nadmienić musimy, że wiele energji i umiejętności wniósł w szeregi strażackie druh Lucjan Sawicki, któremu też Zarząd w osobie wice-prezesa p. Sowadskiego złożył specjalne uznanie i podziękowanie.

— Urzędowe koperty do listów wartościowych. Do wysyłania listów wartościowych obok kopert prywatnych, można używać obecnie wprowadzone przez Gen. Dyr. Poczt i Telegr. koperty urzędowego nakładu, które są sprzedawane po 10 groszy za sztukę. Nadawca listu wypełnia stronę adresową koperty według nadruku za wyjątkiem rubryk, dotyczących uwagi, numeru podania i wpłaty, które wypełnia urząd pocztowy, oraz wytłacza na miejscach oznaczonych wyciętemi kółkami 6 pieczęci lakowych.

— Doliczenia służby w wojsku do emerytur. Prezydjum Rady Ministrów w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustaliło, że czas służby wojskowej należy zaliczać funkcjonarjuszom państwowym do wysługi emerytalnej. Zaliczenie należy wpisywać do wykazu stanu służby w rubryce XI wykazu, ustalonego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16.I.25 r. Zaliczenia i wpisu dokonywa władza powołana do prowadzenia wykazu służby.

— Dezerter—złodziejem. Skowron Józefa zam. ul. Szopena 18, zameldowała o kradzieży 7 zł. z mieszkania. Sprawca kradzieży został ujęty jest nim Jasiński Jan zam. ul. Dobrzecka 11. Jasiński jest dezerterem i zbiegł z 56 p. p. w Krotoszynie wobec czego został odstawiony do żandarmerji wojskowej w Kaliszu.

— Samobójstwo. W dniu 28 b. m., wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie szesnastoletni Roman B. Przyczyną samobójstwa była kobieta.

— Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że firma „Armand Lucas & Co" w Rio de Janeiro (Brazylja) poszukuje przedstawicielstwa poważnych firm polskich.

— Kradzież jabłek. Białek Stanisław, zam. ul. Garncarska 3, Jan Walczak zam. Skarszewska 10 zostali zatrzymani z całym transportem jabłek pochodzących z kradzieży.

RADIO.

Program na środę 30 września r.b.

LONDYN (1600) 20.30 Koncert — Jazz-band.

BERLIN (505) 16.30—18 Koncert; 20.30 „Obóz w Grenadzie" op. Kreützera.

WROCŁAW (418) 12.30—13.25, 17—18 i 20.30 Koncerty.

KRÓLEWIEC (463) 17—18 Koncert; 20 Noc Świętojańska dr. Sudermana.

MÜNSTER (410) 13—14.30 Zabawa dziecinna; 17.20 Koncert; 20.30 Opera.

WIEDEN (530) 16.10 Koncert; 22 Muzyka taneczna.

GRAZ (404) 16 Koncert; 20.10 „Bursce" op. Souppe'go.

RZYM (425) 20.40 Wielki koncert instrumentalno-wokalny.

BRNO (1800) 19—21 Koncert.

ZURYCH (515) 20.15 Koncert.

PARYŻ (1750) 20.45 opera Lalo: „Król g'Ys".

PARYŻ (458) 15 i 21 Koncerty.

OSLO (380) 14, 15, 20 i 21.30 Koncerty.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Mózg ludzki jako stacja radjo-telegraficzna.

Z mózgu ludzkiego w pewnych szczególnych warunkach psychicznych promieniują drgania elektro-magnetyczne, tego typu co fale radjo-telegraficzne, fale krótkie i wielkiej częstotliwości. — Oto w kilku słowach sensacyjna konkluzja nader ciekawego studjum profesora włoskiego Ferdynanda Gazzamaliego, zamieszczonego w poważnym piśmie, poświęconem badaniom metapsychicznych „Revuo metapsychiquo".

Prasa ta, o której się już wiele mówi i pisze, może stać się epokową w historji badań nad dziedziną tak bardzo tajemniczą, jaką jest jeszcze mechanizm władz umysłowych. Ferdynand Gazzamali jest profesorem psychjatrji na uniwersytecie w Medjolanie i cieszy się zasłużonym autorytetem, informacje więc, opatrzone jego podpisem zasługują na wiarę. Mimo to jednak nie można jeszcze ustalić z pewnością czy i o ile promienie wykryte przez profesora włoskiego różnią się zasadniczo od znanych już poprzednio promieni wysyłanych przez ciało ludzkie. Badania ostatnie profesora Gazzamaliego są ciekawe przedewszystkiem ze względu na metodę badania, która pozwala mieć nadzieję, że uda się ustalić nie tylko istnienie radjo-stacji, lecz zbadać radjostację ową jakościowo i ilościowo. Postępy nauki w dziedzinie drgań elektro-magnetycznych, opracowania praktyczne tych badań w formie telegrafji bez drutu pozwoliły wcześniej uzupełnić obserwację sięgające jeszcze r. 1912 o promieniowaniu elektromagnetycznem ciała ludzkiego.

Profesor Gazzamali chcąc zapewnić sobie możność badania drgań ciała ludzkiego niezależnie od wszelkich innych drgań, które przepełniają obecnie atmosferę kuli ziemskiej, rozpoczął swe prace od zbudowania kamery idealnie izolującej obserwowane osobniki od wszelkich drgań elektro-magnetycznych zewnętrznych. Jak wiadomo izolacja w tym wypadku stanowią właściwe przewodniki elektryczne a więc metale. Uczony włoski zbudował wtedy pokój całkowicie metalowy, ściśle izolujący doświadczenia od fal elektro-magnetycznych wysyłanych przez niezliczone stacje radjo-telegraficzne. W pokoju tym umieszczono 4 odbiorniki radjo-telegraficzne.

Badania swe profesor Gazzamali czynił nad osobnikami wybitnie nerwowemi, cierpiącemi na halucynacje, epileptykami i t. p. Najciekawsze wyniki dały doświadczenia z pewną włoszką panną Maggi znaną ze swych zdolności jasnowidzenia.

Gdy osoba zamknięta w izolowanym pokoju zostaje poddana hypnotyzacji lub sztucznemu podnieceniu — wówczas w słuchawce aparatu odbiorczego radjo-telegraficznego słyszeć się daje wyraźnie szmer podobny do sygnałów radjo-telegraficznych. Szmery te nikną, gdy osoba uśpiona budzi się. Gdy stan podniecenia lub głębokość snu hypnotycznego wzrastały — słychać było jakgdyby świst lub tony podobne do skrzypiec lub wiolonczeli. Osoby badane nie wiedziały w jakim celu poddawano je badaniom.

Na zasadzie przeprowadzonych obserwacyj uczony włoski twierdzi, że w pokoju izolowanym tworzą się fale elektromagnetyczne, pozostające w ścisłej zależności od stanu psychicznego badanego osobnika. Tego rodzaju „Radjo-fale" mózgowe mają długość od 4 do 10 metrów. Są to fale krótkie, które właśnie w ostatnich czasach znajdują coraz większe zastosowanie, w radjo-telegrafji. Fale te pozwalające przenosić dźwięki na bardzo dalekie odległości nie wymagają budowy silnych stacyj wysyłających.

Profesor Gazzamali wyraża przypuszczenia, że fale mózgowe mogą krzyżować się w przestrzeni i w pewnych kierunkach psychicznych może nastąpić w ten sposób jak gdyby połączenie radjo-telegraficzne dwuch mózgów — wysyłającego i odbierającego. Wyjaśniałoby to fizycznie możliwość przesyłania myśli na odległość. Twierdzenie to oczywista jest — jak dotąd jedynie śmiałą hypotezą lub nawet fantazją uczonego.

Dr. T. K.

Międzynarodowy kongres miast w Paryżu.

Ostatni międzynarodowy zjazd miast, który odbył się w Amsterdamie w dniu 30 czerwca i 1 lipca 1924 r., był pierwszym kongresem po wojnie i miał charakter informacyjny, starając się zbliżyć miasta różnych państw po chaosie wojennym.

Obecny kongres międzynarodowy, który odbędzie się w Paryżu i rozpoczął się z 8 września r.b. i trwać będzie do 4 października, jest pierwszym wielkim kongresem międzynarodowym miast. Całą organizację przyjęcia ujęły w swoje ręce związek miast francuskich wraz z zarządem miasta Paryża. Program kongresu dzieli się na dwa zasadnicze działy: 1) raportów i sprawozdań, 2) referentów i dyskusji. Pierwsza część obrad składać się będzie tylko ze sprawozdań, gdzie przedstawiciele Związku Międzynarodowego Miast, oraz przedstawiciele Związków narodowych i działacze miejscy będą mogli nawiązać między sobą kontakt, zapoznać się z działalnością samorządów w różnych krajach i miastach. W tej części kongresu ma być umieszczone sprawozdanie z ankiety, tyczącej się stosunku między samorządem i państwem w różnych państwach. Druga część obrad obejmuje referaty: a) polityka gruntowa gmin i jej wpływ na rozwiązanie kwestji mieszkaniowej, b) wielkie skupienia miejskie. Jakie rozwiązanie zastosowane lub proponowane w różnych miastach dla usunięcia trudności, które wynikają w wielkich skupieniach miejskich.

Problematy wybrane do analizy międzynarodowej nieszczególnie są szczęśliwe dla stosunków polskich, chociaż są bardzo już przerobione i przeanalizowane dla stosunków zachodnio-europejskich. Tam nad problematem mieszkaniowym od kilku lat samorządy pracują i starają się znaleźć jakieś rozwiązanie dla tej palącej kwestji. W kongresie tym mogą brać udział: 1) związki miast, gmin i lokalnych władz samorządowych, 2) miasta, gminy i władze samorządowe, 3) władze terytorjalne wyższe i władze państwowe, 4) stowarzyszenia o charakterze municypalnym, 5) czasopisma municypalne, 6) osoby, zgłaszające swój akces.

Na kongres wybierała się z Polski delegacja Związku miast Rzeczypospolitej z b. ministrem p. Ratajskim na czele oraz liczni przedstawiciele poszczególnych miast polskich.

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.